

Oceny i omówienia

MAREK MACIEJEWSKI: *Doktryna rewolucyjnego konserwatyzmu wobec narodowego socjalizmu 1921-1945*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Prawo CCVII, Wrocław 1991, 599 ss.

Omawiana książka jest rozprawą habilitacyjną wrocławskiego historyka doktryn polityczno-prawnych. Rozległe zainteresowania Marka Maciejewskiego koncentrują się jednak na XX-wiecznej niemieckiej myśli politycznej, najważniejsza z jego dotychczasowych publikacji to wydana w 1985 r. praca *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*¹.

Najnowsza książka Marka Maciejewskiego poświęcona jest niemieckim ideom politycznym, określanym — tak przez ich protagonistów, jak przez badaczy — mianem „konserwatywnej rewolucji”. W Polsce monografia ta jest pierwszą tak obszerną, szczegółową, znakomicie udokumentowaną analizą tej formacji intelektualnej. Zapewne na długo pozostanie stale powoływana pozycja. Powinna też doczekać się drugiego wydania, gdyż nakład jest aptekarski — 350 egzemplarzy. Gdyby do tego doszło, konieczne należałoby uzupełnić książkę o indeks nazwisk.

Świadomie używam terminu „formacja intelektualna”, „myśl” zamiast „doktryna”. Jakkolwiek bowiem specjaliści wiedzą, że terminy „doktryna” i „ideologia” nader często stosowane są zamiennie, to akurat w przypadku „konserwatywnej rewolucji” intuicja wskazuje, że o doktrynie politycznej trudno mówić. Franciszek Ryszka, który podjął po raz pierwszy ten temat, zatytułował swój artykuł *Intelektualiści a faszyzm*, unikając terminu „doktryna”². Myślę, że nie bez powodu. Również z całej analizy Marka Maciejewskiego wynika, że był to pewien nurt intelektualny, łączący ludzi o poglądach często radykalnie odmiennych, którzy także rozmaicie oceniali i odnosili się tak do narodowego socjalizmu, jak i instytucji politycznych III Rzeszy i ich drogi życiowe ostatecznie okazały się nieraz dramatycznie różne.

Z samej natury rzeczy wyniknęła więc dla autora ogromna trudność konstrukcyjna: ani idee, ani ludzkie działania ich wyznawców nie wykazują jednorodności. Szukanie wspólnego mianownika nie było łatwe. Jest niewątpliwą zasługą Marka Maciejewskiego, że taki wspólny mianownik dla idei głoszonych przez rewolucyjnych konserwatystów znalazł w ich antydemokratyzmie, w antyliberalizmie, antyparlamentaryzmie, nacjonalizmie, militarystyce i kulcie wojny, w obecności pewnych haseł socjalnych, dostatecznie wrogich wobec klasycznego liberalnego kapitalizmu i dostatecznie mglistych, by ująć je w hasło „trzeciej drogi” (s. 121 i in., s. 500). A jednak idee te nie były na tyle jednorodne i na tyle ważne, by wyznaczać w miarę jednolite zachowania polityczne grupy swoich wyznawców — jedni aprobowali nazizm, inni odnosili się doń z nieufnością, jeszcze inni byli w opozycji. Stąd

¹ M. Maciejewski interesuje się też historią gospodarczą, zob. *Wybrane zagadnienia z powszechnej historii gospodarczej czasów nowożytnych*. Wrocław 1986.

² Zob. F. Ryszka, *Intelektualiści a hitlerizm* (Szkic o „rewolucji konserwatywnej” w Niemczech), „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1959, ss. 345 - 374.

też można powiedzieć, że w książce znalazły odzwierciedlenie dwie płaszczyzny rozważań. Pierwsza z nich traktuje o poglądach składających się na tzw. rewolucyjny konserwatyzm i o relacjach między ideami narodowego socjalizmu a rewolucyjnego konserwatyzmu. Druga dotyczy postaw ludzi należących do kręgu „rewolucyjnych konserwatystów” wobec NSDAP, wobec Hitlera i III Rzeszy. Nie zawsze jednak podstawy te były motywowane wyłącznie ideałami politycznymi, często chodziło o zwykłe poczucie przyzwoitości czy o motywacje religijne.

Historyka doktryn interesuje bardziej ta jakby pierwsza warstwa książki. Znajdujemy w niej — jak już była o tym mowa — analizę treści składających się na rewolucyjny konserwatyzm. Praca wykonana przez Maciejewskiego jest ogromna — poddał analizie mnóstwo tekstów książkowych, publicystycznych dużej grupy autorów, nie tylko tych najbardziej znanych, jak Moeller van den Bruck, Ernst Jünger czy Edgar Jung. Lista jest bardzo długa, żeby wymienić dla przykładu: Spann, Spahn, Stapel, Schmitt, Zehrer, Schitte, Wulle, Niekisch, Mahraun itd.

Po analizie wspólnych — zauważmy, że dość ogólnikowych — wątków, Marek Maciejewski wskazał na istnienie różnych nurtów tego, co określa się mianem rewolucyjnego konserwatyzmu: pisze o nurcie nacjonalistyczno-rasistowskim (*Völkische*), młodokonserwatyzmie (*Jungkonservatismus*), nurcie narodowo-rewolucyjnym (*Nationalrevolutionäre*), nurcie „związkowym” (*Bündische*) i radykalnym ruchu chłopskim (*Landvolkbewegung*). Ta partia książki niestety jest w znacznej mierze poświęcona sprawom organizacyjnym, a nie różnicom intelektualnym czy doktrynalnym (ss. 149–154). Mam żal do autora, że właśnie najmniej miejsca poświęcił ideom politycznym. Zwłaszcza przy narodowo-rewolucyjnym nurcie czy też jego odmianie, jaką stanowił narodowy bolszewizm, sprawa wymagałaby wyjaśnienia, dlaczego bardziej „pasują” do „rewolucyjnego konserwatyzmu” niż do jakiejś odmiany bolszewizmu w ogóle czy do określenia „trockiści nazizmu”. Notabene — przy okazji niemieckiego wydania książki Louisa Dupeux pt. „*Nationalbolschewismus*” in *Deutschland 1919–1933. Kommunistische Strategie und konservative Dynamik*, na nowo wybuchła dyskusja na temat miejsca tego narodowego bolszewizmu w obszarze ideologii rewolucyjnego konserwatyzmu: sprzeczano się, czy to było zjawisko marginalne, czy przeciwnie — istotne³. M. Maciejewski, który z całą pewnością zna i literaturę, i tę dyskusję, mógł akurat tego wątku nie żałować polskiemu czytelnikowi, dla którego już sam termin „bolszewizm” kojarzy się raczej z lewicą.

Podczas lektury recenzowanej książki nurtował mnie następujący problem: czy sformułowanie „rewolucyjny konserwatyzm” ma jakiś sens. Wiadomo, że jest w nim jakaś sprzeczność. Ale czy termin konserwatyzm zawiera jakieś własne treści, nie sytuacyjne i czy one pasują do idei tego konserwatyzmu? Marek Maciejewski rozpoczął swoją książkę od analizy znaczenia terminu „konserwatyzm”. Jednakże trzeba pamiętać, że konserwatyzm w tradycji europejsko-kontynentalnej ma inne treści niż konserwatyzm w rozumieniu np. Amerykanów. Margaret Thatcher to dla Europejczyków zwolenniczka skrajnego neoliberalizmu, a właśnie w Ameryce nazywa się taką postawę konserwatyzmem, toteż przywołanie thatcherizmu i raeganizmu uważam za zbędne dla analizy rozumienia pojęcia konserwatyzmu (s. 4). W ogóle myślę, że autor lubi analizy filologiczne, ale czasami zakłócają one jasność wywodów (np. gdy pisze o historii samego terminu „rewolucja konserwatywna” na ss. 65–66). Najgorsze jest to, że jeżeli na przykład sięgniemy po dzisiejszych zwolenników konserwatyzmu, to otrzymamy obraz konserwatyzmu zupełnie nie przystający do „rewolucyjnego konserwatyzmu”⁴. Może wobec tego nacisk należałoby położyć nie na

³ Zob. rec. Uwe Backesa w „*Zeitschrift für Politik*” z. 1, ss. 109–111.

⁴ Zob. np. esej o konserwatyzmie; P. Spiewak, *Ideologie i obywatele*. Biblioteka Węzł, Warszawa 1991, s. 53 i ln.

konserwatyzm, ale na swoiście pojęty rewolucjonizm, na gotowość użycia siły i przemocy, gotowość zaakceptowania — w imię własnych ideałów — zburzenia i zniszczenia tego, co jest. Ale w takim razie twierdzenie, że „określenie »rewolucyjny« stanowiło na ogół tylko dodatek do w istocie konserwatywnego programu politycznego” (s. 499) wymagałoby zastanowienia. Może właśnie ta gotowość odrzucenia, burzenia, akceptacja przemocy odróżniała i wyróżniała rewolucyjnych konserwatystów? Zjawisko to ściśle wiązałoby się z problemem pesymizmu kulturowego, o którym pisał nie tylko Fritz Stern⁵. Pisał o tym także — jako o zjawisku typowym dla całej Europy — wspominając o prefaszystowskich predyspozycjach poezji europejskiej — Cairns Craig⁶. Bo sądzę, że nie tylko w Niemczech taka formacja „rewolucyjnych konserwatystów” istniała, choć tylko w Niemczech powstał problem ich stosunku do nazizmu. Ale to już prowadzi nas prostą drogą do pytania o genezę nazizmu.

Jak widać, lektura książki Marka Maciejewskiego skłania do stawiania pytań zasadniczych dla historyka idei — o sens i znaczenie podstawowych pojęć, którymi się posługuje. Tylko dobre książki do takich przemyśleń skłaniają.

Warto tu może jeszcze nadmienić, że niespodziewanie analiza zawarta w książce Marka Maciejewskiego zyskuje pewien walor aktualności. Całkiem niedawno toczyła się na łamach „Gazety Wyborczej” polemika co do motywów opozycjonistów z roku 20 lipca 1944 r., w której udział brali m.in. Andrzej Szczypiorski i Janusz Roszkowski. Chodziło o ideały polityczne tych opozycjonistów⁷. Myślę, że warto byłoby polecić dyskutantom uważną lekturę omawianej tutaj książki.

Maria Zmierzczak

INGEBORG FLEISCHHAUER: *Der Pakt Hitler-Stalin und die Initiative der deutschen Diplomatie 1938 - 1939*. Verlag Ullstein, Berlin—Frankfurt a. M. 1990, 552 ss.

Ingeborg Fleischhauer, przedstawicielka bońskiego środowiska historyków, znana jest z prac o radziecko-niemieckich sondażach po 1941 r. w sprawie separatystycznego pokoju oraz o mniejszości niemieckiej w Rosji i ZSRR. Ostatnio także z monografii dotyczącej działalności ambasadora Rzeszy w Moskwie Friedricha Wernera von Schulenburga w latach 1939 - 1941. Prezentowana publikacja poświęcona jest rokowaniom prowadzącym do niemiecko-radzieckiego paktu z 23 sierpnia 1939 r. i obejmuje dziesięciomiesięczny okres od konferencji monachijskiej u schyłku września 1938 r.

I. Fleischhauer jako pierwszy historyk z państw zachodnich miała okazję przeprowadzić badania nad niektórymi nie wydanymi materiałami archiwalnymi b. radzieckiego Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych. Wykorzystała m.in. pewną liczbę raportów dyplomatów radzieckich akredytowanych w Berlinie (głównie Georgija Astachowa), a nawet — co prawda fragmentarycznie — dokumenty same-

⁵ F. Stern, *Kulturpessimismus als politische Gefahr. Eine Analyse nationaler Ideologie in Deutschland*. Bern—Stuttgart—Wien 1963.

⁶ C. Craig, Yeats, Eliot, Pound and the Politics of Poetry: Richest to the Richest. London 1982. Zob. R. Schnur, *Politik der Dichtung, Bemerkungen zum Thema „Faschismus in der Dichtung“*, „Der Staat” T. 23, z. 4, 1984, ss. 421 - 432.

⁷ Zob. „Gazeta Wyborcza” (GW) z 1 X 1992. Polemiki wywijały się w związku z odświeżeniem tablicy pamiątkowej ku czci opozycjonistów z 1944 r. w dawnej kwaterze Hitlera (zob. też nr 203 i 215 GW).